



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

**Hradczany
za drugim podejściem**
| s. 4



**Biblioteczna
lista przebojów**
| s. 5



**Wschód
nowej gwiazdy**
| s. 8



W szkołach średnich dalej po polsku

WYDARZENIE: 132 absolwentów polskich podstawówek na Zaolziu będzie mogło kontynuować naukę w swoim języku ojczystym w pierwszych klasach szkół średnich w Czeskim Cieszynie i Karwinie. Dziś minął termin, do którego szkoły średnie miały obowiązek podania do wiadomości publicznej zasad rekrutacji na rok szkolny 2013/2014.

Trzy klasy pierwsze, po 30 uczniów każda, przewiduje na przyszły rok szkolny Gimnazjum z Polskim Językiem Nauczania w Czeskim Cieszynie. – Jeżeli będą chętni i podołają egzaminom wstępnym, nic nie będzie stało na przeszkodzie, żeby przyjąć nawet 90 uczniów – powiedział nam dyrektor gimnazjum, Andrzej Bizoń. Przeszkód nie stawia w tym roku również Urząd Wojewódzki w Ostrawie. – Szkoła zaplanowała trzy klasy, a myśmy tego nie zmieniali – stwierdził kierownik wojewódzkiego wydziału szkolnictwa, Libor Lenčo. Dodał jednak, że o tym, czy rzeczywiście zostaną otwarte, zadecyduje liczba chętnych oraz poziom wiedzy. Aby zostać uczniem gimnazjum trzeba będzie, tak samo jak w przypadku wszystkich kierunków maturalnych w regionie, zdać egzamin wstępny z języka ojczystego i matematyki. Pod uwagę będą brane również świadectwa ze szkoły podstawowej oraz sukcesy w olimpiadach przedmiotowych odniesione co najmniej na szczeblu regionalnym.

Czeskokoczińska Akademia Handlowa przewiduje dla absolwentów polskich podstawówek całą jedną klasę. – Możemy przyjąć trzydziestu polskich uczniów. Wszystko teraz zależy od tego, czy będzie dość chętnych. W przeciwnym wypadku zostanie otwarta polsko-czeska klasa dzielona – zapewniła dyrektor Krysztyna Bonček. W szkole uczy obecnie 11 polskojęzycznych nauczycieli. To pozwala na prowadzenie w języku polskim wszystkich lekcji z przedmiotów maturalnych, np. matematyki, ekonomiki, księgowości i wielu innych. – Zainteresowanie dwujęzycznymi absolwentami, którzy orientują się w problematyce czeskiej rachunkowości, a znają polską terminologię, z roku na rok rośnie.



Fot. MAREK SANTARIUS

Od dziś wszyscy powinni znać zasady rekrutacji do szkół średnich w roku szkolnym 2013/14.

Wpływają do nas oferty zarówno z Ostrawy, jak i z Polski – podkreśliła znaczenie dwujęzycznej nauki przedmiotów fachowych K. Bonček.

Dwanaście miejsc dla polskich uczniów zarezerwowała również Średnia Szkoła Zdrowotna w Karwinie na kierunku asystenta zdrowotnego. W praktyce oznacza to, że jeżeli znajdzie się dość chętnych, absolwenci polskich szkół oprócz przedmiotów fachowych będą się nadal uczyć również języka polskiego.

Gimnazjum Polskiemu oraz Akademii Handlowej jak dotąd udaje się utrzymać status quo. Obydwie otworzą po trzy klasy dla dwudziestu uczniów, chociaż jeszcze niedawno, w wywiadzie noworocznym dla naszej gazety, hetman województwa

morawsko-śląskiego, Miroslav Novák, wspominał o projekcie połączenia czeskiego gimnazjum przy ul. Frydeckiej właśnie z Akademią Handlową. W tej chwili opcja ta nie jest jednak w ogóle rozpatrywana. – Nic mi na ten temat nie wiadomo – zapewniła nas wicehetman ds. szkolnictwa, Věra Palková.

Faktem pozostaje natomiast fuzja pozostałych dwóch czeskokoczińskich szkół średnich – Średniej Szkoły Rolniczej oraz Średniej Szkoły Hotelarstwa i Poligrafii, które od pewnego czasu borykają się z ubytkiem uczniów. Mniejsze zainteresowanie głównie kierunkami rolniczymi stało u progu decyzji o połączeniu obu placówek. – Sytuacja demograficzna oraz ubytek uczniów w tych

szkołach sprawił, że postanowiliśmy połączyć je pod jedną dyрекcję. W tej chwili każda z placówek samodzielnie przeprowadza rekrutację na przyszły rok szkolny. Od jej wyniku zależeć będą dalsze nasze działania – poinformował nas L. Lenčo. Dodał, że fuzja szkół podyktowana jest warunkami ekonomicznymi. – Większą szkołę z większą liczbą uczniów łatwiej utrzymać ze względu na normatywy przewidziane na ucznia. Większa szkoła daje też więcej możliwości przeprowadzenia zmian organizacyjnych i lepszego wykorzystania budynków – wyjaśnił. Na co zostaną w przyszłości wykorzystane puste lokale szkolne, zależeć będzie od decyzji województwa.

BEATA SCHÖNWALD

ZDARZYŁO SIĘ

HONOROWY ŠTĚPÁNEK



Fot. ARC

Na wtorkowym posiedzeniu Rady Miasta zdecydowano o nadaniu obywatelstwa honorowego tenisistce Radkowi Štěpánkowi, zdobywcy Pucharu Davisa 2012. Wyróżnienie sportowiec odbierze osobiście w czasie najbliższej wizyty w rodzinnym mieście, najprawdopodobniej już w poniedziałek. – Pan Radek robi miastu dobrą reklamę, o Karwinie mówi z dumą, chociaż już od dawna mieszka gdzie indziej. Reprezentuje Republikę Czeską jako sportowiec na najwyższym poziomie, jego imię nosi karwińska szkoła tenisowa dla utalentowanych dzieci, którą wspiera finansowo ojciec Štěpánka – uzasadnił prezydent Karwiny, Tomáš Hanzel, pomysłodawca nadania sławnemu karwiniakowi honorowego obywatelstwa. Karwina nie jest pod tym względem zbyt rozrzucona. W ciągu ostatnich 20 lat nie nadała nikomu honorowego obywatelstwa, wręcz przeciwnie – kilku osobom je odebrała. Była między nimi hiszpańska działaczka komunistyczna Dolores Ibarruri, której obywatelstwo honorowe Karwiny odebrała w latach 90. Rada Narodowa. Podobny los spotkał Klementa Gottwalta czy dwóch sowieckich generałów Armii Czerwonej, którzy brali udział w okupacji Czechosłowacji od 1968 roku. Utrzymano jednak obywatelstwo honorowe Ludvika Svobody oraz pułkownika Armii Czerwonej, który brał udział w wyzwoleniu kraju w 1945 roku. W 2004 roku radni nie przyjęli propozycji nadania obywatelstwa honorowego lekkoatletce, mistrzyni olimpijskiej Danie Zátopkové, która wprowadziła się w Karwinie, ale mieszkała tu jedynie przez sześć lat. (ep)

POGODA

czwartek



dzień: 2 do 5 °C
noc: 1 do 2 °C
wiatr: 6-7 m/s

piątek



dzień: 1 do 4 °C
noc: 1 do 2 °C
wiatr: 4-6 m/s

Ponowne »nie« dla firmy z Australii

Australijska firma Wildhorse Energy, która od pewnego czasu stara się w regionie karwińskim przeprowadzić badania dotyczące możliwości wydobywania węgla metodą gazowania, złożyła dwa nowe wnioski. Zarząd miasta Karwiny je odrzucił. – Tym razem chodziło o obszar obejmujący dzielnice Raj, Darków i Frysztat, które łącznie zamieszkuje

35 tys. mieszkańców, a na dodatek Dzieńmorowice II – wyjaśniła rzeczniczka magistratu, Šárka Swiderová. Spółka z Antypodów tym razem nie zamierza przeprowadzać odwiertów próbnych, lecz to nie zmienia faktu, że pozytywne wyniki badań byłyby początkiem starań o rozpoczęcie eksploatacji. – Tak samo, jak rok temu, nie wierzymy,

że skończyłoby się tylko na teście – powiedział prezydent Karwiny, Tomáš Hanzel.

W 2011 roku czeskie przedstawicielstwo Wildhorse Energy złożyło wniosek o przeprowadzenie odwiertów próbnych w niektórych częściach Karwiny i Dzieńmorowic oraz w prawie całych Piotrowicach. Wojewódzka filia Ministerstwo

Środowiska Naturalnego wyraziła na to zgodę, lecz minister Tomáš Chalupa po zażaleniach władz samorządowych w czerwcu ub. roku cofnął jej decyzję i skierował ją do ponownego rozpatrzenia przez organy pierwszej instancji. – Na wynik ciągle czekamy – dodała Swiderová.

Ciąg dalszy na str. 2



9 771212 422041

13013

KRÓTKO

WYSTAWA
NA »EKSPORT«

HAWIERZÓW (dc) – Wystawę wielkoformatowych zdjęć z Mi-strzostw Europy we Florystyce 2011, które odbyły się nad Łucyną, będą mogli obejrzyć mieszkańcy słowackich Turcziańskich Teplic, jednego z miast partnerskich Hawierzowa. Wernisaż, połączony z występem chóru żeńskiego „Canticorum”, odbędzie się w piątek. Ekspozycja została już m.in. pokazana w Izbie Poselskiej Parlamentu RC oraz na targach kwiatów Flora w Ołomuńcu.

* * *

SZPITALNY
»PREZENT«

KARWINA (ep) – Szpital z Polikliniką w Karwinie-Raju bezpłatnie przekaze hawierzowskiemu szpitalowi wojewódzkiemu zakupione przez miasto urządzenia medyczne, które wykorzystywał nieistniejący już w Raju oddział laryngologiczny. Sprzęt dla laryngologii miasto kupowało w latach 2005-2007, za łączną sumę 700 tys. koron. Po zamknięciu oddziału pacjenci z Karwiny dojeżdżają po pomoc laryngologa najczęściej właśnie do Hawierzowa, dlatego radni postanowili właśnie tam przekazać nieużywany już sprzęt medyczny.

* * *

DYWANY
DLA TEATRU

CZ. CIESZYN (dc) – Scena Polska Teatru Cieszyńskiego zwraca się do czytelników z prośbą o przekazanie teatrowi starych, nieużywanych dywanów „perskich”, które zostaną wykorzystane w spektaklach. Teatr postara się o transport. Potencjalni darczyńcy proszeni są o kontakt pod nr tel. 604 832 972. Mogą też napisać na adres mailowy joanna@tdivadlo.cz.

* * *

POMOGA
W MIEŚCIE

KARWINA (ep) – Sześć godzin pracy za kupon żywnościowy o wartości 50 koron. Takie warunki zaoferowało miasto Karwina bezrobotnym, którzy wcześniej musieli wykonywać tak zwane prace publiczne. 1 lutego pracę rozpoczyna 22 osoby. Pomogą przy porządkach w mieście, odgarnianiu śniegu, sprzątaniu na przystankach, czyszczeniu chodników. Wiosną potrzebna będzie pomoc przy wielkich porządkach i likwidowaniu nielegalnych wysypisk.

Ponowne
»nie«...

Dokończenie ze str. 1

Również nowe dwa wnioski będzie rozpatrywało ministerstwo. Władze Karwiny i Dzieńmorowic zostały jedynie poproszone o ich zaopiniowanie. – Nasz zarząd spotka się dopiero w poniedziałek, ale już dziś mogę powiedzieć, że jesteśmy gotowi odrzucić ten wniosek podobnie, jak odrzuciliśmy pierwszy, dotyczący odwiertów próbnych – powiedział „Głosowi Ludu” wójt Dzieńmorowic, Ladislav Rosman. (dc)

Pogoda dla wirusów

W poniedziałek odwołany został alarm smogowy dla regionu ostrawsko-karwińskiego i trzynieckiego, z dnia na dzień jest też coraz cieplej. Czy dzięki temu będziemy zdrowsi? Eksperci przestrzegają, że może być akurat odwrotnie. – W Czechach nadal panuje epidemia grypy i można się spodziewać, że odwilż spowoduje wzrost zachorowań. Organizm ludzki jest bowiem uczulony na duże zmiany temperatur. Lekarze spodziewają się większej liczby wirusowych chorób dróg oddechowych, a więc nie tylko grypy, ale też chorób grypopodobnych – kataru czy zapalenia gardła – informuje Tomáš Balcar na stronie Meteopressu.

Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Ostrawie, która regularnie co piątek zamieszcza nowe dane nt. chorób dróg oddechowych, w ub. tygodniu informowała o 1,5 tys. chorych na 100 tys. mieszkańców. W regionie odnotowano osiem poważnych przypadków zachorowań na grypę oraz potwierdzono dwa zgony spowodowane przez wirusa AH1N1. Obie ofiary to starsze kobiety, które chorowały na serce. (dc)



Przyszła odwilż. Lód na Olzie w górnym biegu szybko topnieje.

Fot. MAREK SANTARIUS

Polski drugim językiem w Anglii

Milion mieszkańców Anglii i Walii posługuje się na co dzień innym językiem niż angielskim – takie są



Na Wypach Brytyjskich mieszka coraz więcej Polaków.

Fot. MAREK SANTARIUS

wyniki Spisu Powszechnego z końca 2011 roku, które wczoraj przytoczyła Polska Agencja Prasowa. To efekt dużej migracji Polaków na Wyspy Brytyjskie po otwarciu brytyjskiego rynku pracy w 2004 roku.

Najwięcej ludzi, którzy w domu i z przyjaciółmi porozumiewają się innym językiem niż angielskim, mieszka w Londynie. Według Narodowego Instytutu Statystycznego odsetek rodowitych, białych Brytyjczyków spadł w stolicy do 45 proc. W Londynie rozmawia się w ponad stu językach.

Polska Agencja Prasowa przytacza również dane statystyków, opublikowane w grudniu ub. roku. Wynika z nich, że liczba stałych mieszkańców Anglii i Walii urodzonych w Polsce wynosi 579 tys. Polacy są drugą co do liczebności grupą narodowościową. Najliczniejsze grupy imigrantów z nowych państw członkowskich Unii Europejskiej stanowią w Londynie, prócz Polaków, przybysze ze Słowacji i Litwy. (dc)

Na razie deklaracja

Zarząd województwa morawsko-śląskiego, który tworzą radni socjaldemokracji oraz partii komunistycznej, przyjął we wtorek deklarację programową. Wymienione są w niej dziedziny, które zarząd uważa za priorytetowe w rozwoju regionu.

– Jesteśmy świadomi złożonej sytuacji ekonomicznej nie tylko w RC, ale w całej Europie. Dlatego uważamy, że koniecznie należy przedstawić mieszkańcom podstawowe dziedziny, którym musimy w następnych latach poświęcić uwagę – powiedział hetman Miroslav Novák. Deklaracja wymienia następujące obszary działania: politykę finansową, bezpieczeństwo i stosunki międzynarodowe, ustawodawstwo, oświatę, młodzież i sport, służbę zdrowia, politykę społeczną, kulturę oraz ochronę zabytków, inwestycje, zarządzanie

mieniem, ruch turystyczny oraz plan zagospodarowania przestrzennego, rozwój regionalny i projekty europejskie, transport i środowisko naturalne.

Na przykład w zakresie ustawodawstwa władze regionu zamierzają inicjować zmianę ustawy o podziale podatków. Obecne przepisy są dla województwa morawsko-śląskiego niekorzystne, ponieważ otrzymuje w przeliczeniu na głowę najniższe kwoty spośród wszystkich województw. W zakresie służby zdrowia priorytetem jest utrzymanie podstawowej sieci szpitali wojewódzkich. W ramach rozwoju regionalnego władze województwa zamierzają m.in. wesprzeć powstawanie małych firm z udziałem studentów i uniwersytetów. (dc)

Niebezpieczne sople

Przechodzenie obok budynków może być obecnie bardzo niebezpieczne. Ocieplenie, które nastąpiło w ostatnich dniach, spowodowało, iż z dachów spadają sople śniegu oraz płyty śniegu. Poruszając się w okolicach zabudowań należy zachować szczególną ostrożność. – Z powodu odwilży mamy o wiele więcej wyjazdów w teren. Średnio w województwie morawsko-śląskim odnotowujemy ich ok. 20 dziennie. W kompetencji zawodowych strażaków są wyłącznie budynki publiczne, takie jak na przykład szkoły i przedszkola, ratusze, komisariaty

policii, teatry i domy dla seniorów. Innymi zabudowaniami zawodowi strażacy zajmują się wyłącznie w sytuacjach bezpośredniego zagrożenia przechodniów – powiedział Petr Kúdela, rzecznik prasowy Wojewódzkiej Straży Pożarnej, która dla właścicieli i użytkowników budynków od lat przygotowuje spis firm zajmujących się odśnieżaniem dachów. Więcej informacji na temat konkretnych firm, których strażacy doliczyli się w województwie morawsko-śląskim ponad 80, można znaleźć na stronie: www.hzsmk.cz. (maki)

PYTANIE DO...

Renaty Putzlacher, poetki, tłumaczki, wykładowcy Uniwersytetu Masaryka w Brnie.

Od stycznia prowadzi pani spotkania literackie z uczniami polskiego gimnazjum w Czeskim Cieszynie. Dla kogo przeznaczone są te zajęcia i jakie są ich tematy?

Na pomysł zorganizowania zajęć literackich wpadł dyrektor Andrzej Bizoń. Chciał w jakiś sposób zainteresować tych uczniów, którzy lubią język polski i literaturę, żeby mogli poszerzyć swoje wiadomości i porozmawiać o tym, co sami tworzą. Po pierwszych spotkaniach stwierdziłam, że jest w gimnazjum grupa młodych twórców, z którymi można popracować i coś zorganizować, na przykład wieczór literacki czy spektakl. Poza tym zajęcia przeznaczone są też dla maturzystów, którzy chcą zrobić coś ponad to, co jest w programie nauczania.

Będzie mowa przede wszystkim o polskiej literaturze współczesnej po roku 1989. Prowadzę zajęcia na uniwersytecie z literatury współcze-

snej, ale postaram się podchodzić do tych spotkań mniej „uniwersytecko”, a bardziej „gimnazjalnie”. Wspomnę o laureatach polskich nagród literackich czy o pisarzach-buntownikach, tak zwanych kaskaderach literatury.

Pojawiają się nazwiska pisarzy, których w ogóle nie ma w planach nauczania, bo po prostu nie ma na to już czasu.

Zależy mi na tym, żeby przedstawić ludzi pogranicza, twórców takich jak Czesław Miłosz, który całe życie rozpięty był między

dwiema kulturami, polską i litewską. Pochodził z pogranicza, był człowiekiem dwujęzycznym, laureatem Nagrody Nobla. Chcę udowodnić, że to, iż jesteśmy z pogranicza, ma swoją wartość, może być ciekawe i twórcze, a przy tym trzeba wciąż pracować nad sobą i nad językiem. Nie trzeba być ze stolicy, żeby coś osiągnąć.

W czasie zajęć będziemy też czasem korzystać z sali multimedialnej. (ep)



Fot. JACEK SIKORA

»Pobaba« zmienia swój charakter

Mięsopust na naszym terenie związany jest nie tylko z zabawą i balowaniem. W tym okresie w skład obyczajowości Śląska Cieszyńskiego wchodzi także pomoc wzajemna zwana „pobabą”. Jak owo współdziałanie wygląda współcześnie sprawdziliśmy w Gutach i Mostach-Szańcach.

W „Dorocznych zwyczajach i obrzędach na Śląsku Cieszyńskim” Jan Szymik napisał, że „pobaba” związana była w okresie mięsopustu m.in. ze ścinaniem drzew w lesie, łuskaniem fasoli, przędzeniem lnu i wełny, „szkubaczkami”, świniobiciem, plecieniem z prostej słomy obuwia na zimę, a nawet budową domu.

– Według mnie pomoc wzajemna ma w dzisiejszych czasach inny wymiar, niż przed laty. Ludzie przyzwyczaili się do wygodnego życia, na co dzień nie wykorzystują już produktów naturalnych. Wełnę i pierze zastąpiły włókna sztuczne, dlatego „szkubaczki” odbywają się w prywatnych domach sporadycznie. W ubiegłym roku „szkubaczki” zorganizowały w naszym Domu PZKO panie z Klubu Kobiet, spotykały się wówczas kilka dni z rzędu, by naskubać określoną ilość pierza. Uważam, że w Gutach niektóre tradycje naszych przodków zanikają szybciej, aniżeli w miejscowościach górskich, ponieważ otacza nas duże miasto – powiedział nam Jan Kaleta, prezes Miejsowego Koła PZKO w Gutach.

Zimowa „pobaba” jest zatem w Gutach rzadkością. Pomoc wzajemną Szymik określił słowami: „dzisiaj pomogę ci, jutro zaś ty pomóżesz mi”. – Cieszy mnie bardzo, że latem można w polu zobaczyć wspólnie pracujących młodych rolników. Wówczas przypominają mi się słowa mojego ojca, który opowiadał na przykład o wspólnym koszeniu na wsi – dodaje Kaleta.

Prace wchodzące w skład „pobaby” odbywają się zatem nieregularnie. Podobnie jest w Mostach-Szańcach, gdzie świniobicie czy „szkubaczki” organizowane są raczej w charakterze zorganizowanej imprezy. W tym roku „szkubaczki” połączone zostaną z ostatkami. – Pierzyn z gęsiego pierza już się praktycznie nie robi. Przędzenie lnu i wełny w domach też zanikło, dlatego można powiedzieć,

że „pobaby” z prawdziwego zdarzenia już nie ma. Istnieje oczywiście np. wzajemna pomoc sąsiedzka w lesie, podczas świniobicia, wędzenia czy palenia śliwownicy, są to jednak często wydarzenia o charakterze towarzyskim – podkreśliła Jadwiga Onderek, prezes Miejsowego Koła PZKO w Mostach-Szańcach, która następnie dodała, że niegdyś owa pomoc polegała na tym, że jeden „gazda” pomógł

drugiemu np. zaorać pole, ten zaś w zamian przyszedł mu z pomocą podczas wykopiek. – „Pobaba” wynika z potrzeb życia codziennego. Dziś nie potrzebujemy już nici wełnianych czy dużej ilości domowej fasoli. Pola nie młócimy cepami, ale kombajnami. A świniobicie? Tak, organizujemy, ale świnię najczęściej wcześniej kupujemy – uzasadniła Jadwiga Onderek. **MAGDALENA ĆMIEL**

Drugie »szkubaczki«

**MARIA BUJOK, DYREKTOR
WIŚLAŃSKIEGO CENTRUM KULTURY**

Zapraszamy na drugą już edycję imprezy „Wiślańskie szkubaczki”. Odbędzie się ona od 13 do 16 lutego w Wiślańskim Centrum Kultury. Przed rokiem cieszyła się ogromnym powodzeniem zarówno wśród miejscowych gospodyń, jak i przyjezdnych. Dopisali także panowie, którzy na własne oczy przekonali się, jak trudną sztuką jest darcie pierza. Także w tym roku liczymy na przedstawicieli płci brzydkiej. W tych dniach będziemy szkubać pierze od godz. 15.00 do 18.00. Dla najbardziej wytrwałych i zaangażowanych w szkubanie przewidujemy atrakcje i nagrody. Podobnie jak przed rokiem, tak i teraz mile będą widziane odpowiednie stroje i sprzęt: szatki, fortuszki, ewentualnie gnotki lub kuloki pod nogi i małe lawory między nogi.

(wot)



Fot. TOMASZ WOLFF

Maria Bujok.

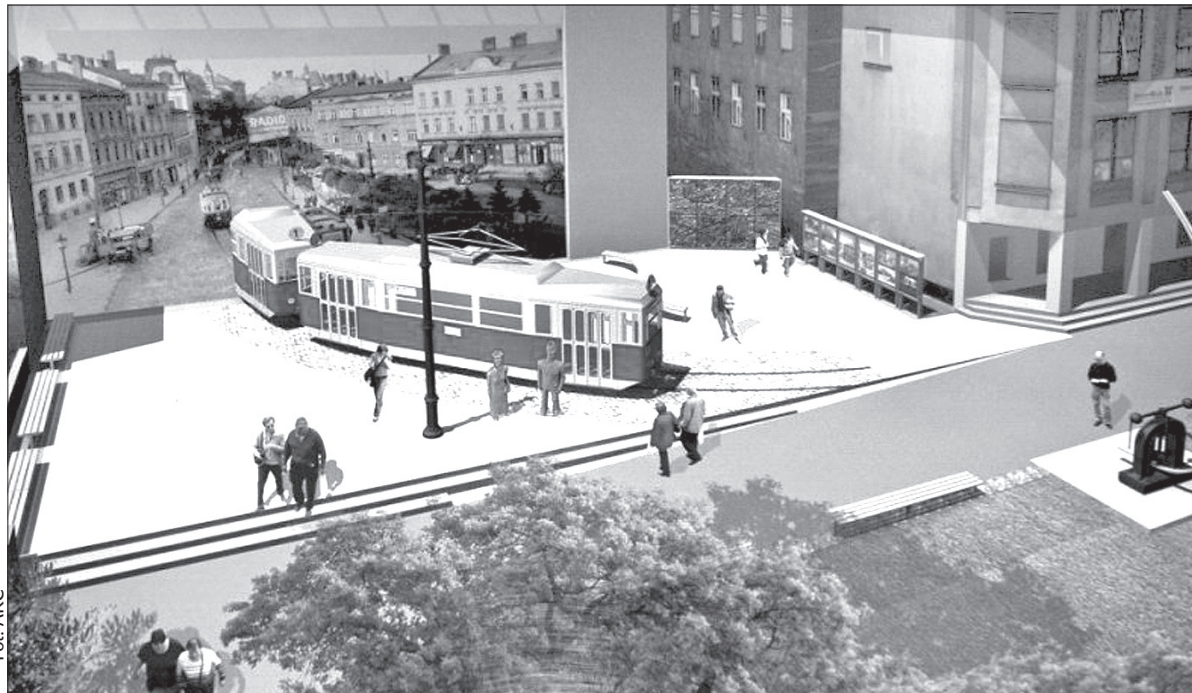
Powrót tramwaju...

Nie łąda atrakcję dla turystów, ale przede wszystkim mieszkańców szykują władze Bielska-Białej. Na Placu Żwirki i Wigury, w miejscu, gdzie przed laty bielskie tramwaje miały mijankę, stanie oryginalny wóz sprzed kilkudziesięciu lat. Dla miasta, które mogło się pochwalić tramwajami dużo szybciej niż Kraków czy Warszawa, to wydarzenie bez preceden-

konserwacji. Jest też miejsce, gdzie chcemy na torach postawić wóz pociagowy i tzw. przyczepkę. Plac Żwirki i Wigury przypomina starszym mieszkańcom tramwaje, tuż obok jest Muzeum Techniki, a cały teren wymaga odnowienia, nowego spojrzenia – zapowiada Henryk Juszczyk, pełnomocnik prezydenta Bielska-Białej. – Wyeksponujemy także urządzenia

Ostatni tramwaj wyruszył ulicami miasta, wtedy już Bielska-Białej, choć nigdy nie przekroczył granicznej rzeki Białej, 30 kwietnia 1971 roku.

Jacek Kachel, sekretarz Bielsko-Bialskiego Towarzystwa Historycznego, mówi, że w mieście wciąż jest dostrzegalna tęsknota za tym środkiem transportu, zwłaszcza wśród osób starszych. – Jest w nas coś ta-



Fot. ARC

Tak w niedalekiej przyszłości będzie wyglądał Plac Żwirki i Wigury w Bielsku-Białej.

su. Tym bardziej, że dziś nad Białą trudno znaleźć jakiegokolwiek pamiątki świadczące o dawnej komunikacyjnej świetności. Swego czasu w zajezdni Miejskiego Zakładu Komunikacyjnego stały wagony, ale nie dość, że były dotknięte zębem czasu, to można je było podziwiać z perspektywy ogrodzenia. W centrum miasta, przy ulicy 3 Maja, jest jeszcze oryginalny słup trakcji tramwajowej. Teraz w końcu ma to się zmienić.

– Mamy dobrze zachowane tramwaje z lat 60., które chcemy dać do

ze starej zajezdni. Ciekawostką będzie również mural, wielki rysunek ścienny na podstawie przedwojennej widokówki z tramwajem w roli głównej.

Tramwaje zaczęły jeździć w Bielsku (wtedy mieście odrębnym od Białej) w grudniu 1895 roku. Z miast w obecnych granicach Polski wcześniej ten środek transportu pojawił się tylko we Wrocławiu i Elblągu. Linia nr 1 prowadziła z dworca kolejowego do Cygańskiego Lasu, dzielnicy wypoczynkowej. W 1951 roku uruchomiono linię nr 2, z dworca do Aleksandrowic.

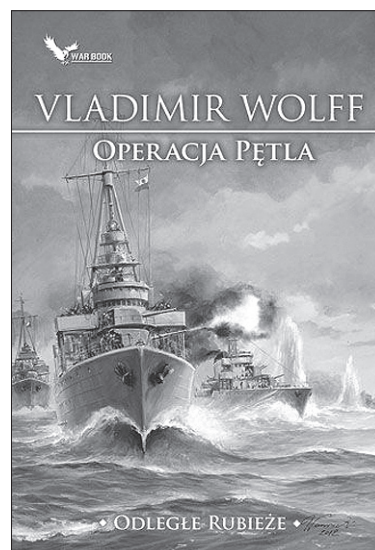
kiego, jak gloryfikowanie przeszłości. Uznajemy ją za okres bezpieczny, w przeciwieństwie do tego, co jest dziś, co nas czeka. Ze starym Bielskiem, z wiedeńskim klimatem nieodłącznie wiązały się tramwaje. Nie ma się więc co dziwić ludziom, że dobrze wspominają tramwaje, tym bardziej, że w latach 70. oprócz likwidacji tramwajów władze miasta wzięły się za wyburzenie wielu obiektów – powiedział Kachel.

Tramwaj ma wrócić pod Szyndzielnię już w przyszłym roku. **(wot)**

WYDANO NAD WIŚLĄ...

„Operacja pętla” to drugi tom serii „Odległe rubieże”, w której znany autor kreśli alternatywną wizję historii Polski. Jest 4 lipca 1941 roku. „W dywizjach strzeleckich i pancernych Armii Czerwonej komisarze batalionowi przeczytali wezwanie towarzysza Stalina: Wybiła godzina wyzwolenia! Rozdano frontowy przydział wódki i setki tysięcy żołnierzy ruszyło na zachód ze śpiewem w ustach”. Niebezpieczeństwo przychodzi ze wschodu. Zachodnia granica polski została nietknięta. W historii kontryfakcyjnej, którą snuje pisarz Vladimir Wolff Adolf Hitler ginie w zamachu gdzieś między wydarzeniami w Monachium z 1938 roku a 1 września 1939 roku. Na czele Niemiec staje Hermann Göring, któremu nie jest już tak spieszo do wojny. Za to Stalin nie zapomniał nigdy idei permanentnej rewolucji, z którą na bagnietach podążać mają przez Europę radzieckie wojska. Taki obraz zdarzeń przynosiła książka „Kryptonim Burza”.

Dziś możemy zapoznać się z jej kontynuacją. Tym razem Vladimir Wolff swoją optykę przenosi z walki w powietrzu na bitwę morską. Rozpoczyna się walka o Bałtyk. Wychojący z Kronsztadu radzieccy dowódcy nie przewidzieli jednego, że napotkają na silnego przeciwnika. Ilościowo flota sowiecka górowała nad naszą, jednak pod względem wyszkolenia i umiejętności prym wiedli



Polacy. W książce przeczytamy zatem o zmaganiach załóg m.in. trzech okrętów podwodnych: Wilk, Żbik i Rys oraz takich jednostek, jak ORP Burza, Grom, Gryf czy popularna Błyskawica.

Książka ukazała się nakładem wydawnictwa Warbook z Ustronia, które wyrasta na poważnego gracza na rynku powieści historycznych.

Łukasz Grzesiczak

* * *

Dla naszych czytelników mamy książkę. Wystarczy napisać, dlaczego chcecie mieć ją państwo w swojej bibliotece. Na propozycje czekamy pod adresami: konkursy@glosludu.cz oraz Redakcja „Głosu Ludu”, ul. Kołomyjskiego 4, 737 01 Czeski Cieszyń.

Kolejny »Zwrot«

Styczniowy numer „Zwrotu” jest już w sprzedaży. W miesięczniku można przeczytać m.in. wywiad z aktorką Teresą Branną, która opowiada o swojej miłości do Melpomeny, studiach w Warszawie, pracy w teatrze w Czeskich Budziejowicach i siostrze bliźniacze. Przeczytać można także ciekawy reportaż o ostatniej wyprawie członków grupy turystycznej Gorole, która odbyła się w rejonach

górskich południowo-zachodniej Syberii. Osobowością miesiąca „Zwrotu” została polonistka Danuta Ondruch, która wychowała pokolenia młodych Polaków w duchu patriotyzmu. Oprócz tego w „Zwrocie” znaleźć można relacje z imprez, rozmowy z ciekawymi ludźmi, reportaże, recenzje, opinie, felietony, artykuły nt. historii naszego regionu.

(maki)

PRZEDSTAWIAMY SYLWETKĘ MILOŠA ZEMANA

Hradczany za drugim podejściem

Miloš Zeman, wybrany w piątkowo-sobotnich wyborach nowy prezydent Republiki Czeskiej, dwukrotnie odchodził ze sceny politycznej i dwukrotnie na nią powracał. Pierwszy powrót był fiaskiem, drugi triumfalnym zdobyciem Hradczanów.

Dziesięć lat temu Parlament Republiki Czeskiej w tajnym głosowaniu wybierał następcę Václava Havla. Sytuacja była skomplikowana. W poprzednich wyborach, w latach 1993 i 1998, gładko zwyciężył Havel, tymczasem wybór męża stanu, który miał go zastąpić, szedł jak po grudzie. Posłowie i senatorowie trzykrotnie podchodzili do elekcji (15 i 24 stycznia oraz 28 lutego), a za każdym razem odbywały się po trzy tury głosowania. W piątek 24 stycznia jednym z trojga kandydatów, obok Václava Klauusa i Jaroslavy Moserovej, był Miloš Zeman, kandydat Czeskiej Partii Socjaldemokratycznej. Po krótkiej przerwie zamierzał wrócić do polityki. W 2001 roku postanowił nie kandydować już na przewodniczącego ČSSD, a w 2002 roku przestał być szefem rządu.

Wybory skończyły się dla Zemana zaraz po pierwszej turze głosowania. W Izbie Poselskiej zwyciężył Klaus (który został później prezydentem), w Senacie Moserová. Mała liczba głosów oddanych na Zemana świadczyła o tym, że nie wszyscy socjaldemokraci go poparli. „Lidové noviny” pisały wówczas o „Waterloo Zemana”. – Już pierwsza tura głosowania była zaskoczeniem. Rządowa ČSSD nie była w stanie jednomyślnie poprzeć swego kandydata Miloša Zemana, który w Izbie Poselskiej zajął drugie miejsce różnicą dziewięciu głosów do Klauusa (w Senacie pozostał daleko w tyle i był trzeci) – pisał dziennik 25 stycznia 2003 roku. Zeman po głosowaniu w pośpiechu, bocznym wyjściem, opuścił Zamek Praski. Odszedł z polityki i na stałe zamieszkał w Novym Veselí na Wysoczyźnie, gdzie odtąd wiódł życie emeryta. W małej miejscinie w powiecie Žďár nad Sázavą, liczącej 1,3 tys. mieszkańców, Miloš Zeman ma nieduże mieszkanie w szesnastowiecznej twierdzy. Jedną szóstą budynku kupił jeszcze przed Rewolucją Aksamitną.

EMERYT Z MAŁEGO MIASTECZKA

Dzisiaj honorowy mieszkaniec Novego Veselí bez wątpienia odczuwa satysfakcję. Czy również jego mieszkańcy? Na oficjalnej stronie miasteczka do wczoraj nie było nawet wzmianki o tym, że Zemana wybrano na prezy-



Bystrzyca, październik 2012: Miloš Zeman (z prawej) w rozmowie z wójtem Ladislavem Olšarem.

denta. Najbardziej gorące aktualności to zaproszenie na karnawał dziecięcy oraz informacja o zapisach do przedszkola. Niemniej faktem pozostaje, że na Zemana głosowało w gminie 75,2 proc. wyborców. Burmistrz Zdeněk Krivánek nie ma wątpliwości, że to dzięki osobistej znajomości kandydata. – Pan Zeman już od dziecięciu lat nie był obecny w „wysokiej” polityce, mieszkańcy traktują go bardziej jak sąsiada, emeryta, który ma tu domek letniskowy – powiedział „Głosowi Ludu” burmistrz. – Do tego dochodzą też prawdopodobnie powody pragmatyczne. Ludzie wierzą, że jeżeli ich współobywatel będzie prezydentem, to może pomóc naszej miejscowości w pomyślnym załatwieniu różnych spraw. Od lat toczymy walkę z Urzędem Wojewódzkim o budowę obwodnicy, która jest nam bardzo potrzebna, bo Nové Veselí przecina strategiczna, ruchliwa droga – dodał Krivánek. Zeman, według jego słów, nie bierze co prawda czynnego udziału w życiu gminy, lecz czasem pojawia się w klubie „Sokola” na partii szachów, czy też na rajdzie turystycznym.

Drugi polityczny comeback Zemana rozpoczął się już w 2009 roku. Wtedy założył nowe ugrupowanie polityczne, Partię Praw Obywateli – Zemanovcy (SPOZ). Początki nie były zbyt obiecujące, ponieważ partia nie dostała się do parlamentu. W ostatnich wyborach wojewódzkich jesienią ub. roku z listy SPOZ startowało w województwie moraw-

sko-śląskim kilka osobistości reprezentujących polską grupę narodową: Bogusław Chwajol, Roman Wróbel i Andrzej Feber. Partia w naszym województwie nie pokonała pięcioprocentowego progu i nie weszła do Rady Województwa, choć w miejscowościach, gdzie mieszka większa liczba Polaków, kilkakrotnie przekroczyła ten limit. Andrzeja Febera czy Romana Wróbla widać było obok Zemana również przed wyborami prezydenckimi. Na trzy dni przed ich drugą turą wicewójt Bystrzycy i

wszystko są atuty, które z pewnością pomogły Zemanowi dostać się na Hradczany, tym bardziej, że akurat te zdolności były piętą Achillesa jego rywali. Zeman często obraża, ironizuje, co wprawdzie może denerwować słuchacza, lecz w każdym razie przykuwa jego uwagę.

ROZSĄDNE ROZWIĄZANIE CZY ZDRADA?

Wiele osób, które oddały swój głos na Miloša Zemana, oczekuje, że będzie się starał doprowadzić do jak najszybszego rozwiązania obecnego prawicowego rządu. Zeman zaraz po zwycięskich wyborach powiedział, że niestabilny gabinet, cieszący się poparciem zaledwie 8 proc. obywateli, nie ma racji bytu, tym bardziej, że trzyma go przy życiu partia, która w ogóle nie brała udziału w wyborach parlamentarnych (LIDEM – odśzczepienicy od Spraw Publicznych). Przyszły prezydent ma rządowe doświadczenie – był premierem w latach 1998-2002. Był to okres prosperity gospodarczej, ale też układu opozycyjnego, który wiele osób tak z lewej, jak i prawej strony spektrum politycznego uważało za zdradę wyborców. Układ, którego pełna nazwa brzmiała: „Umowa o wytworzeniu stabilnego środowiska politycznego w Republice Czeskiej, zawarta po-

wywiad w „Młodej froncie DNES” z 28. 1. br.).

MÓL KSIĄŻKOWY

Kiedy w 1998 roku Zeman stanął na czele rządu, prasa przyniosła szereg artykułów przybliżających postać nowego premiera. W magazynie „Lidových novin” mogliśmy przeczytać o Zemanie – człowieku, który jest (i był od najmłodszych lat) samotnikiem. Jego koleżanki z ławy szkolnej opowiadały, że „Milošek” najbardziej lubił swoje książki i gazety. I to w sytuacji, gdy otaczał go tłum dziurawych, ponieważ uczęszczał do Średniej Szkoły Ekonomicznej. Komentatorzy polityczni wypowiadali się, że dla Zemana nigdy nie odgrywało dużej roli życie rodzinne ani towarzyskie, nie przywiązywał też prawie żadnej wagi do sposobu ubierania się, nie zależało mu na dużym mieszkaniu czy dobrym samochodzie. – Jedynym towarem konsumpcyjnym, do którego przywiązuje wagę, są książki – pisały „Lidové noviny”. I cytowały słowa świeżo upieczonego wówczas premiera z jego książki „Kim jest Miloš Zeman” („Kdo je Miloš Zeman”): – Mam takie przyzwyczajenie, którego trzymam się do dziś. Lubię przejażdżki na rowerze, na które zabieram plecaczek z książką. Usiadę gdzieś pod drzewem i czytam...



Miloš Zeman otrzymał wtedy „gorolski” kapelusz.

PRZYSZŁY PREZYDENT W SKRÓCIE

Miloš Zeman urodził się 28 września 1944 roku w Kolinie. Zdał maturę w tamtejszej Średniej Szkole Ekonomicznej. Zaocznie, pracując jako księgowy, skończył studia w Wyższej Szkole Ekonomicznej w Pradze. Do 1989 roku pracował w kilku przedsiębiorstwach, w 1990 roku podjął pracę w Instytucie Prognozowania Czechosłowackiej Akademii Nauk.

W styczniu 1989 roku Zeman opublikował w czasopiśmie „Technický magazín” głośny artykuł pt. „Prognostyka i pierestrojka” („Prognostyka a přestavba”), w którym z pozycji ekonomisty krytykował ustrój komunistyczny. W listopadzie 1989 roku brał czynny udział w demonstracjach i włączył się w działalność Forum Obywatelskiego, później wstąpił do ČSSD. Przez osiem lat był jej przewodniczącym. Szeregi partii opuścił w 2007 roku. W 2009 roku założył własne ugrupowanie – Partię Praw Obywateli – Zemanovcy, której jest obecnie honorowym przewodniczącym. Miloš Zeman był w latach 1990-1992 posłem Zgromadzenia Federalnego, w latach 1996-2002 posłem Izby Poselskiej Parlamentu RC (w latach 1996-1998 był marszałkiem izby niższej Parlamentu). Po przedwczesnych wyborach parlamentarnych w 1998 roku Zeman stanął na czele socjaldemokratycznego rządu. W 2003 roku kandydował na prezydenta RC, lecz przegrał zaraz w pierwszej turze głosowania.

Zeman jest po raz drugi żonaty, z pierwszego małżeństwa ma syna, z drugiego córkę. (dc)

dyktor tamtejszej Polskiej Szkoły Podstawowej, Roman Wróbel oraz wójt Stonawy, Andrzej Feber, wzięli udział w spotkaniu Zemana z osobistościami regionu w Ostrawie. – Miloš Zeman ma bez wątpienia bardzo dobry stosunek do Polski i naszej polskiej mniejszości w RC. To samo można co prawda powiedzieć o Karlu Schwarzenbergu, ale wybierałem Zemana, bo to bardzo wyraził osobistość. Z tym prezydentem nie będzie nudno. Ma ogromną wiedzę, można z nim dyskutować na dowolne tematy. Mogłem się o tym przekonać osobiście – powiedział po wyborach Wróbel.

Dar wymowy, elokwencja, umiejętność logicznego budowania zdań – to

między Czeską Partią Socjaldemokratyczną oraz Obywatelską Partią Demokratyczną”, umożliwił funkcjonowanie mniejszościowego socjaldemokratycznego gabinetu Miloša Zemana dzięki poparciu ODS w Parlamencie. Do dziś zarzucana jest Zemanowi bliska współpraca z Miroslavem Šloufem, przedlistopadowym działaczem komunistycznym, utrzymującym w czasach, gdy Zeman był premierem, kontakty z szefem praskiej mafii, Františkem Mrázkiem. Obecnie Zeman, który mówi, że nie będzie prezydentem klik mafijnych, odcina się od Šloufa. Ten natomiast przekonuje, że było to tylko pozorowane zerwanie kontaktów przed wyborami (czytaj

Wydaje się, że ta charakterystyka Zemana, pomimo że pochodzi sprzed piętnastu lat, nadal jest aktualna. Ale można dostrzec pewną różnicę. W tamtym magazynie z 1998 roku na zdjęciach z Zemanem pozowała jego żona Ivana. Teraz trudno ją zobaczyć w towarzystwie męża. Zeman niezmienne twierdzi, że pani Ivana nie lubi dużych zgromadzeń oraz przypomina, że podczas pierwszej tury wyborów prezydenckich jakiś kamerzysta uderzył ją swym sprzętem, co jeszcze bardziej ją w tym utwierdziło. Wszystko wskazuje na to, że u boku nowego prezydenta częściej niż „first lady” będzie się pojawiała „first miss”, Katerina Zemanová.

DANUTA CHLUP

GŁOSIK

Biblioteczna lista przebojów

Z biblioteki szkolnej w polskiej podstawówce w Jabłonkowie korzystać mogą wszyscy uczniowie – zarówno mole książkowe, jak i ci, którzy tylko czasem z obowiązku sięgną po lekturę. Wybierać jest z czego, bo na półkach nauczycielka Renata Gąsiorowska zebrała już około 4 tysięcy pozycji. Nie tylko lektur szkolnych, ale także dużo beletrystyki czy popularnych encyklopedii dla dzieci.

Szkolna biblioteka aż tętni życiem, bo to nie tylko wypożyczalnia książek – działa tu na przykład „Kółko Książkomaniaków”, do którego należą zwykle dzieci z 1. i 2. klasy. Raz w roku odbywa się też „Noc z książką i ceramiką” – to wspólny projekt biblioteki i kółka ceramiki. W czasie nocy spędzonej w szkole (niekiedy jest to też noc „wyjazdowa” do Jasienia) odbywają się konkursy i zabawy przeplatane czytaniem książek. Oczywiście biblioteka włącza się też w projekt „Cała Polska czyta dzieciom – Celé Česko čte dětem”. Ciekawą inicjatywę realizują uczniowie klas 8. i 9., którzy chodzą do mieszczącego się po sąsiedzku polskiego przedszkola, by przed popołudniową drzemką poczytać przedszkolakom książeczki.

A co uczniowie jabłonkowski szkoły lubią czytać najbardziej? Według nauczycielki Renaty Gąsiorowskiej wśród młodszych dzieci prym wiodą książki o przygodach Bolka i Lolka, „Kaktus dobry pies” Barbary Gawryluk czy „Pięciopsiaczki” Wandy Chotomskiej. Starsi czytają najchętniej Harry’ego Pottera i „Opowieści z Narnii”.

Kaktus, dobry pies BARBARA GAWRYLUK

Kto jest najmądrzejszym, najdziel-



Szkolną biblioteką opiekuje się nauczycielka Renata Gąsiorowska.

niejszym i najmilszym przyjacielem? Kaktus, pies małej Weroniki! Troszczy się o inne psy, pomaga odnaleźć zagubioną dziewczynkę i broni swojej pani przed dokuczliwymi kolegami z klasy. Jest prawdziwym przyjacielem, bo za swoją pomoc nie oczekuje niczego w zamian. To odważny i mądry pies, ale bywa też niesforny i skory do szalonych zabaw, rozbrykany i łobuzerski. Takiego przyjaciela jak on chciałoby mieć każde dziecko! Teraz i wy możecie się z nim zaprzyjaźnić! Książki Barbary Gawryluk były promowane i czytane w Radiu Kraków ze względu na ich terapeutyczne właściwości.

Pięciopsiaczki WANDA CHOTOMSKA

Balbina urodziła szczeniaki. Pięć pachnących, miłych psiaków. Wszystkie pracowicie broją przez cały dzień. Szybko okazuje się, że to okropne pięciosiusiaczki, po których trzeba ciągle wycierać podłogę. Pięciogryzaczki, postrach kapci i foteli. I że jest ich za dużo jak na jeden dom. Trzeba pięciopsiaczki oddać w dobre ręce. Karol i Karolina mają z tym pełno roboty! To wesoła książeczka, poprzetykana wierszykami, która poza tym, że bawi, uczy odpowiedzialności i miłości do stworzeń słabszych od nas.

Encyklopedia dla Dzieci

Seria encyklopedii przeznaczonych dla dzieci jest doskonałą skarbnicą wiedzy na różne tematy. Pozwała dzieciom kształtować i rozwijać naukowe podejście do otaczającego je świata. W serii „Zadziwiający świat faktów” wydano już wiele encyklopedii, m.in. o takiej tematyce: „Anatomia człowieka”, „Bohaterowie kresówek”, „Cuda świata”, „Dzieje cywilizacji”, „Gady i płazy”, „Kosmos”, „Kwiaty”, „Nasza planeta”, „Sport”, „Gadżety i zabawki”, „Zwierzęta” i inne.

(ep)

Co czytają przedszkolaki

Również w jabłonkowskim przedszkolu dzieci dużo czytają. Jak zdradziła nam dyrektorka przedszkola, pani Zofia Sikora, w każdym z trzech oddziałów nauczycielki codziennie czytają przedszkolakom, zwykle przed snem, ale także o innych porach dnia. Dzieci tak to lubią, że same wyszukują na półkach książki, których chcą posłuchać, często nawet przynoszą z domu swoje ulubione lektury, żeby mogły ich posłuchać wszystkie przedszkolaki. Dzieci uwielbiają też wizyty uczniów ze szkoły, którzy czytają im przed snem.

Jak zdradziły nauczycielki, największym wzięciem cieszą się klasycy literatury dziecięcej – przedszkolaki najbardziej lubią wiersze Brzechwy, a także bajeczki i wierszyki o zwierzątkach leśnych. Chętnie oglądają też książeczki o dinozaurach.

365 opowiadań o misiach. Historyjki do poduszki

Doskonała książka do czytania dziecku przed snem, jeśli samo nie umie czytać. Treścią 365 opowiadań jest życie czterech misiów, mieszkańców lasu i ich przyjaciół. Dzielne misie są pogodne, radosne i życzliwe nastawione do świata. Mają mnóstwo zabawnych przygód, które z pewnością wywołają uśmiech na buziach czytelników. Książka ma dużo ładnych, barwnych ilustracji, które na pewno spodobać się dzieciom.

Wielka księga wierszy JAN BRZECZWA

Kto z nas nie zna wspaniałych wierszy Jana Brzechwy? Teksty tego poety, pisane z myślą o najmłodszych, towarzyszyły dorastaniu kolejnych pokoleń. W książce zebra-

no ponad sto najbardziej znanych utworów Brzechwy, takich jak słynna „Kaczka dziwaczka”, „Entliczek-pentliczek”, „Na straganie”, „Żuraw i czapla”, „Sójka”, „Grzyby”, „Pali się”, „Samochwała”, „Siedmiomilowe buty” i wiele, wiele innych. Taką książkę warto mieć w domu, w końcu wiersze Jana Brzechwy można czytać wielokrotnie i nigdy się nie nudzą!

Skarbnica baśni i legend polskich

Z tą książką, stanowiącą zbiór najpiękniejszych polskich baśni i legend, możesz udać się w niepowtarzalną podróż po dziejach Polski, gdzie prawda przeplata się z legendą, w legendach jest ziarenko prawdy, a wszystko to owiane tajemnicą oraz przepełnione niezwykłym czarem. Poznaj więc tych bohaterów, dzięki którym nasze dzieje są właśnie takie wyjątkowe.

(ep)



Uczniowie starszych klas jabłonkowskiej podstawówki czytają przed snem przedszkolakom.

GŁOSIKOWA KORESPONDENCJA

Dzień Babci i Dziadka w Karwinie



23 stycznia odbyło się w Bibliotece Regionalnej w Karwinie-Frysztacie miłe spotkanie z okazji Dnia Babci i Dziadka, połączone ze zwiedzaniem biblioteki i wspomnieniami o książkach naszej młodości. Uczniowie klasy 6. Szkoły Podstawowej w Karwinie (to nasze wnuki), pod kierownictwem wychowawczyni Ewy Cieleckiej przygotowali, jak zawsze, fajny program. Dotyczył wyników ankiety, którą dzieci przeprowadziły ze swoimi dziadkami w ramach zadania domowego z języka polskiego. Ankieta dotyczyła czasów dzieciństwa Babć i Dziadków, ulubionych książek, piosenek itd. Poważne i wesołe części przeplatane były grą dzieci na instrumentach muzycznych, recytacją i śpiewem. Miłe spędzony czas na długo pozostanie w naszej pamięci, za co należą się wszystkim, którzy dla nas to popołudnie przygotowali, serdeczne podziękowania.

Babcie i Dziadkowie szóstoklasistów

Otrzymałam zaproszenie na Dzień Babci i Dziadka od wnuczki Grażynki, uczennicy 6. klasy PSP w Karwinie-Frysztacie. Pochwaliłam, podziękowałam, przeczytałam i zaciekała mnie treść zaproszenia. Datę 23 stycznia szybko przeleciałam wzrokiem, niemniej wzrok zatrzymał się na miejscu spotkania: Biblioteka Regionalna na rynku we Frysztacie. Dlaczego spotkanie, program, podwieczorek przy kawce i herbacie odbywają się w lokalach biblioteki, a nie w szkole lub w świetlicy PZKO? Pojechałam w środę do biblioteki, razem ze znajomymi babciami i dziadkami usiadłam i czekałam na program. Helena Legowicz przywitała wszystkich i z uśmiechem na twarzy powiedziała: – Pewnie jesteście Państwo zdziwie-

ni, dlaczego Dzień Babci i Dziadka jest w naszej bibliotece? Zaraz wam wyjaśnię. Otóż dzieci z tej klasy stanowią bardzo liczną grupę czytelników naszej biblioteki oraz uczestniczą w konkursach czytelnich i różnych imprezach. Z tego powodu zaproponowaliśmy, żeby Dzień Babci i Dziadka odbył się u nas. Dzieci sporządziły ankietę na temat książek, które babcie i dziadkowie czytali w szkole, jakie wierszyki jeszcze pamiętają ze szkolnych lat, to według ankiety przygotowaliśmy wystawę książek czytanych przed laty i po programie zapraszam do działu polskiej literatury.

Wtedy już zrozumiałam, dlaczego wszystko odbywa się w bibliotece, a jeszcze przyjemniej było usłyszeć, że nasze wnuczki i wnukowie lubią czytać książki w erze gier komputerowych. Po tak miłych słowach zaczął się program. Okazało się, że oprócz czytania książek są nasze pociechy uzdolnione także artystycznie. Na scenie zmieniały się scenki, recytacje, śpiewy, utwory muzyczne na różnych instrumentach, a na zakończenie było „Sto lat!”. Później były gratulacje i pomyślowe zakładki do książek, żebyśmy i my, seniorzy, nie zapomnieli o książkach.

Wróciłam do domu pełna wrażeń, podziwu dla dzieci i ich nauczycielki Ewy Cieleckiej, która z nimi przygotowała pomysłów widowisko. Pozwolę sobie jeszcze raz w imieniu wszystkich babć i dziadków (chyba zgodzą się ze mną) podziękować wszystkim wykonawcom oraz opiekunkę klasowej za cudowne popołudnie. Słowa podziękowań należą się także paniom bibliotekarkom i dyrekcji Biblioteki Regionalnej w Karwinie za udostępnienie lokali na tę piękną imprezę.

Zadowolona babcia

Moje wrażenia z kursu narciarskiego



Zdjęcia: ARC

W niedzielę 13 stycznia klasy 7A i 7B wraz z nauczycielami pojechały na kurs narciarski do ośrodka turystycznego w Gródku. Podczas kursu było bardzo fajnie i wszyscy nauczyli się dobrze jeździć na nartach. Nie tylko na nartach zjazdowych, ale również na biegówkach. Mieliśmy szczęście, bo pogoda nam dopisała

i śniegu było dużo. W klasie mamy sympatyczną grupę, ale na kursie jeszcze bardziej się zaprzyjaźniliśmy. Wieczorami graliśmy w gry i zabawy, a nawet mieliśmy dyskoteki. Był to naprawdę super tydzień.

Monika Lysek
z kl. 7A w Jabłonkowie

WSPOMNIENIA



*Ludzie, których kochamy,
zostają na zawsze,
bo zostawili ślady
w naszych sercach.*

Dnia 1. 2. 2013 minie 19. bolesna rocznica śmierci
śp. WŁADYSŁAWA NOWOKA
z Ropicy. O chwilę cichych wspomnień proszą najbliżsi.
AD-013



Dzisiaj mija 6 lat od dnia, w którym odszedł ode mnie na
zawsze mój Kochany Mąż

pan LUDOVÍT ZEMKO

Wszystkim, którzy zachowali Go w pamięci, za chwilę
wspomnień dziękuje Irena.
GL-063

NEKROLOGI

Zawiadamiamy, że dnia 28 stycznia 2013 zmarł po krótkiej chorobie w
wieku 85 lat

pan ing. GUSTAW RZYMAN

zamieszkały w Kocobędzu. Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 2. 2. 2013
o godz. 14.00 z kaplicy Kościoła Braterskiego (Církve bratrské) w Suchej
Górnej. Zasmucona rodzina.
GL-068

Z głębokim żalem w sercach zawiadamiamy wszystkich krewnych, przy-
jaciół i znajomych, że dnia 30 stycznia 2013 zmarła po ciężkiej chorobie w
wieku 47 lat nasza Kochana Żona, Mama, Siostra, Szwagierka, Siostrze-
nica, Kuzynka i Ciocia

śp. GRAŻYNA NAWRAT

zamieszkała w Olbrachcicach. Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się w
sobotę 2. 2. 2013 o godz. 14.00 z kościoła katolickiego w Olbrachcicach.
W smutku pogrążona rodzina.
GL-072

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Anna Karenina (1, godz. 17.00); Lincoln (1, godz. 17.15); Bulwar zachodzącego słońca (1, godz. 20.00); **KARWINA – Centrum:** Hobbit – Niezwykła podróż (31, godz. 17.00); Bulwar zachodzącego słońca (31, 1, godz. 20.00); Goryl Śnieżek w Barcelonie (1, godz. 15.30); Niemożliwe (1, godz. 17.30); **KARWINA – Ex:** Polowanie 1, godz. 19.00); **TRZYNIEC – Kosmos:** Čtřlístek ve službách krále (31, 1, godz. 15.30); Bulwar zachodzącego słońca (31, 1, godz. 17.30); Led Zeppelin (31, godz. 20.00); **CZ. CIESZYN – Central:** Street dance (1, godz. 17.00); Zemsta ciecior (1, godz. 19.00); **CIESZYN – Piast:** Django (31, godz. 14.00, 17.00), Ralph Demolka (1, godz. 14.00, 16.15).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ČT1 SM, piątek, wiadomości regionalne od godz. 18.00.
POLSKIE AUDYCJE: po-pt: godz. 19.05, so: godz. 17.30, Ostrawa 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.

CO W TERENIE

BŁĘDOWICE – Klub Seniora MK PZKO zaprasza na spotkanie 4. 2. o godz. 15.00 do Domu PZKO.
CZ. CIESZYN – MK PZKO CZ. Cieszyn-Centrum zaprasza na zebranie sprawozdawczo-wyborcze 3. 2. o godz. 15.00 do Klubu PZKO przy ul. Bożka. Po zebraniu prelekcja Z. Rakowskiego – Azerbajdżan, Gruzja, Armenia.
JABŁONKÓW – MK PZKO zaprasza na Ostatkowy Bal Papucio- wy w sobotę 9. 2. o godz. 19.00 do Domu PZKO. Cena miejscówki 300 kc (zamówienia: tel. 732 843 067), orkiestra Galax”, wystąpi zespół „Bystrzyca”, ciekawa loteria.
NYDEK – MK PZKO Nydek zaprasza na tradycyjny bal w sobotę 2. 2. od godz. 19.00 do Domu PZKO. Świetna zabawa przy muzyce Mariana Waszuta oraz smaczna kuchnia zapewnione.
TRZYNIEC-OSIEDLE – MK PZKO zaprasza na tradycyjną Śledziówkę w sobotę 9. 2. o godz. 17.00 w Domu PZKO im. A. Wawrosza w Trzyniecu na Tarasie. Świetny śledzio-



*Najtrudniej pogodzić się z sobą,
z tym, że nie może być inaczej.
Najtrudniej mówić – taki los,
więc każdy gest jest bez znaczeń.*

Henryk Jasiczek

W głębokim smutku pogrążeni zawiadamiamy wszystkich krewnych i przyjaciół, że dnia 29. 1. 2013 zmarł nagle w wieku 60 lat nasz Kochany

śp. inż. HENRYK MICHALSKI

z Bogumina-Zabłotcia. Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się w piątek 1 lutego 2013 o godz. 12.30 z sali obrzędów pogrzebowych w Karwinie-Raju. Po obrzędzie zwłoki zostaną przewiezione na cmentarz w Piotrowicach. Zasmucona rodzina.
RK-013

*Na ziemi byłem dla Ciebie Mamo Słońcem,
teraz będę blaskiem Księżyca rozjaśniającym ciemności nocy.....*

Z wyrazami ogromnego żalu i smutku po odejściu

HENRYKA MICHALSKIEGO

Jego Matce, Bratu i Synowi z rodzinami składamy wyrazy współczucia. Niech ten trudny okres wypełnią Wam wszystkie dobre, związane z Nim wspomnienia. Zarząd i Klub Kobiet MK PZKO Piotrowice.
GL-070

Wyrazy głębokiego współczucia panu inż. Adamowi Michalskiemu i całej rodzinie z powodu zgonu

OJCA

składa zarząd Koła Macierzy Szkolnej przy Szkole Podstawowej w Karwinie-Frysztacie.
GL-071

wy bufet Ferdy Krausa. Miejscówki w cenie 50 kc można rezerwować pod numerem 606 898 938.
WIERZNIOWICE – Zarząd MK PZKO zaprasza Bal PZKO, który odbędzie się w sobotę 2. 2. o godz. 19.00 w Domu PZKO. Do tańca będzie przygrywać orkiestra „Forum” z Olbrachcic.
ŻUKÓW DOLNY – MK PZKO zaprasza na walne zebranie w niedzielę 3. 2. o godz. 15.00 do Ośrodka Kultury w Żukowie Dolnym. Program kulturalny, podsumowanie roku 2012, plan pracy na rok 2013, przyjęcie nowych członków.

OFERTY

SCENA POLSKA zwraca się z uprzejmą prośbą o przekazanie Teatrowi Cieszyńskiemu starych, nieużywanych dywanów „perskich”, które zostaną wykorzystane w spektaklach. Transport dywanów zapewnimy. Darczyńcom dziękujemy. Prosimy o kontakt pod nr. tel. 604 832 972 lub mailem: joanna@tdivadlo.cz. GL-067

- ♦ **Wycieczki samolotem z Ostrawy:** Turcja, Bułgaria
- ♦ **Wycieczki autokarowe:** Chorwacja, (Riwiera Makarska), Polska (Bałtyk, Mazury, Tatry), Włochy (Dolomity), Słowenia (Bled), austriackie i niemieckie Alpy, Węgry – kąpiele termalne (Bükfürdő), łaźnie Luhaczowice, Teplice nad Beczwą, Trenčziarskie Teplice, Dudince, kąpiele termalne – Beszeniowa, Podhajská i Wielki Meder.
- ♦ **Wycieczki krajoznawcze:** Czechy, Słowacja, Europa.
- ♦ Promocja emeryci +55: Hiszpania, Sycylia. Rejs statkiem, sprzedaż w toku, katalogi przesyłamy darmowo.

CK A-Z Tour Bystřice, bezpłatny tel. 800 944 933, www.ckztour.cz

RENOWACJA WANIEN, tel. 0048 501 707 632. L-816
ANTYKI KUPIĘ – meble przedwojenne, obrazy, zegary, odznaczenia, srebra, militaria, stare zdjęcia, pocztówki i wiele innych, tel.. 0048 605 255 770. GL-691

ZAPISY

CZ. CIESZYN – W dniach 4. 2.-8. 2. w Przedszkolach z Polskim Językiem Nauczania w Czeskim Cieszynie odbędą się zapisy dzieci do przedszkoli, w celu rozpoczęcia edukacji przedszkolnej od września 2013. Zapraszamy rodziców wraz z dziećmi do naszych placówek. Zapisy odbywać się będą w godzinach od 9.30-15.30.
HAWIERZÓW-BŁĘDOWICE – PSP zaprasza do zapisów do klasy pierwszej w dniach 4.-5. 2. w godz. 13.00-17.00 w szkole. Prosimy przynieść akt urodzenia dziecka oraz dowód osobisty rodzica.
KARWINA – Dyrekcja Szkoły Podstawowej i Przedszkola w myśl par. 36 Ustawy Szkolnej ogłasza za-

Ogłoszenia do „Głosu Ludu” przyjmowane są w dni powszednie:

- ❑ W redakcji „Głosu Ludu” przy ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn w godz. 8.30-15.30, tel. 558 731 766 e-mail: ogloszenia@glosludu.cz
- ❑ W firmie Hudeczek Service, sp. z o.o. – Studio Graficzne, Czeski Cieszyn, ul. Strzelnicza 18 (na parterze), codziennie w godz. od 8-16, tel. 558 711 027 e-mail: ad.servis@hudeczek.cz.
- ❑ W Odd. Literatury Polskiej Biblioteki w Karwinie-Frysztacie (przy rynku) w po, wt: 8.00-12.30, 13.00-18.00, czw: 13.00-18.00, pt: 8.00-12.30, 13.00.17.00. Tel.: 596 312 477; e-mail: knih-k1pl@rkka.czz

UWAGA
Ogłoszenia do „Kroniki rodzinnej” należy przysyłać bądź przynosić osobiście do redakcji do godz. 12.00 dnia poprzedzającego wydanie gazety. W przypadku nekrologów czekamy do godz. 13.30, prosimy jednak wcześniej zgłosić telefonicznie fakt zamówienia ogłoszenia.

pisy do klasy 1. szkoły podstawowej, które odbędą się we wtorek 5. 2. oraz w środę 6. 2. w godz. 13.00-17.00 w budynku szkolnym. Potrzebne są akt urodzenia dziecka oraz dowód osobisty jednego z rodziców.

WYSTAWY

CZESKI CIESZYN, Kongres Polaków: do 27. 3. wystawa pt. „Oskar Zawisza (1878-1933), ksiądz, pisarz i kompozytor”. Czynna w dni powszednie w godz. 8.00-15.00.
BIBLIOTEKA REGIONALNA w Karwinie, Rynek Masaryka: do 15. 2. przedłużono wystawę ekslibrisów Krzysztofa Marka Bąka pt. „Supraexlibris in Karvina”. Czynna: po, czw: 8.00-12.30, 13.00-18.00; wt: 8.00-12.30, 13-18; pt: 8.00-12.30, 13.00-17.00.
GALERIA MIASTA TRZYŃCA, DK „Trisia”, Rynek Wolności 526: do 8. 2. wystawa grupy artystycznej František Lozinski o.p.s. pt. „Nowy czas”. Czynna: wt-pt: godz. 10-12, 13-17; so i nie: godz. 14-17.
MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Cz. Cieszynie, Praska 3/14: do 17. 3. wystawa pt. „Za pięknem rzemiosła ludowego”; stała ekspozycja „Obrazki z przeszłości Śląska Cieszyńskiego”. Czynne: wt-pt: 8.00-16.30.
▲ **SALA WYSTAW w Karwinie, Rynek Masaryka:** do 31. 1. wystawa pt. „Czas radości – stajenki z okolicy Kysuc”; stała ekspozycja „Migawki z historii Karwiny”. Czynne: wt-pt: 8.00-16.30, so: 9-13, nie: 13-17.

Nie bójmy się techniki

Urząd Pracy w RC – filia powiatowa w Ostrawie, informacyjny i doradczy ośrodek dla wyboru zawodu (punkt informacyjny w Trzyniecu) zaprasza serdecznie wszystkich uczniów klas 8. i 9. wraz z rodzicami na dyskusję pt. „Nie bójmy się kierunków technicznych”. Informacje na temat aktualnej sytuacji na rynku przedstawia przedstawiciel Urzędu Pracy.

Z kolei przedstawiciele znaczących firm regionalnych i firm mających siedzibę w przygranicznych polskich i słowackich miastach omówią m.in. strukturę profesji oraz zapotrzebowanie na konkretne kierunki techniczne w przyszłości. W kolejnym punkcie programu wystąpią przedstawiciele szkół oferujących kierunki techniczne nie tylko w regionie

trzyńieckim, ale także w sąsiednich regionach. Spotkanie o charakterze dyskusyjnym odbędzie się w czwartek 7 lutego o godz. 15.00 w trzyńieckim Domu Kultury „Trisia” w sali kukiełkowej. Od godz. 14.30 można skorzystać z indywidualnych konsultacji z przedstawicielami firm oraz szkół. Uczestnictwo w dyskusji jest darmowe. (maki)

Kursy rzemiosła

Gorolskie Centrum Informacji Turystycznej GOTIC w Mostach koło Jabłonkowa przygotowuje kolejne kursy rzemiosła, których prowadzenie zapoczątkowane zostało w ubiegłym roku. Od lutego do kwietnia odbędą się cztery kursy: obróbka runa owczego (28 lutego), drutowanie pisanek (14 marca), wyrób wielkanocnych zwierzątek z siana oraz świeczek z wosku pszczelego – kurs

dla dzieci (27 marca), koszykarstwo z wykorzystaniem pedigu (11 kwietnia). Kurs dla dzieci rozpoczyna się o godz. 14.00, pozostałe o godz. 15.00. Wszystkie oferowane kursy są bezpłatne. Aby móc wziąć udział w tegorocznych kursach, należy zgłosić swój udział 25 lutego za pośrednictwem formularza znajdującego się na stronie internetowej GOTIC-u lub w jego siedzibie. (maki)

Wschód nowej gwiazdy

Zapełniona do ostatniego miejsca hala „Vitality” w Wędrynie gościła gwiazdy światowego skoku wzwyż. Po raz drugi w 21-letniej historii „Beskidzkiej Popręczki” mityng skoku wzwyż odbył się właśnie w Wędrynie. – Jestem pod wrażeniem tego miejsca, resztą całego mityngu. W Czechach nawet w małej gminie można zorganizować imprezę na tak wielką skalę. To imponujące – powiedział „Głosowi Ludu” Jacek Wszola, honorowy gość „Morawskiej Tour”.

Mistrz olimpijski z Montrealu przyglądał się wtorkowym skokom wspólnie z inną legendą lekkiej atletyki – Amerykaninem Richardem Fosbury. W Wędrynie triumfowali Alessia Trost (Włochy) i Mutaz Essa Barshim (Katar). Serca publiczności podbił jednak Polak Maciej Lepiato. Złoty medalista z paraolimpiady w Londynie poprawił swój rekord życiowy, skacząc w hali 215 cm. – Tak rewelacyjnie czułem się tylko w Londynie i tu w Wędrynie. Ten mityng przerósł moje najśmielsze oczekiwania – przyznał najlepszy obecnie polski skoczek wzwyż (wywiad z polskim bohaterem w sobotnim numerze „Głosu Ludu”).

Rywalizację w hali „Vitality” rozpoczęła płeć piękna. W kobiecej

stawce formę z halowego sezonu potwierdziła Włoszka Alessia Trost, która triumfowała także w sobotę w pierwszej odsłonie Morawskiej Tour – w Hustopeczach. Włoszka zaliczyła najlepszy skok w tym sezonie (200 cm), pokonując prawie różnicą klasy resztę zawodniczek – w tym dwie Polki, Kamilę Stepaniuk (188) i Urszulę Domel (181). Kamila Stepaniuk rozpoczęła przygotowania do sezonu z opóźnieniem, przeszła bowiem niegroźną operację kolana. – Teraz już jest lepiej, ale trenuję dopiero od miesiąca. Czułam więc, że rewelacji z mojej strony nie będzie – powiedziała nam siedmiokrotna mistrzyni Polski. – Zabrakło mi czterech centymetrów do limitu na mistrzostwa Europy w



Fot. PETR RUBAL

Zwycięzca „Beskidzkiej Popręczki”, jak również całej Morawskiej Tour, Mutaz Essa Barshim.

Goeteborgu. Okazja do zdobycia minimum pojawi się w mistrzostwach Polski. Czuję, że forma rośnie. W Hustopeczach było znacznie gorzej, niż teraz w Wędrynie – dodała Kamila Stepaniuk.

Istną terapię szokową przyszykował widzom jeden z faworytów męskiej części rywalizacji – Rosjanin Iwan Uchow. Rekordzista „Beskidzkiej Popręczki” borykał się w Wędrynie z przeziębieniem i zdołał skoczyć tylko 215 cm. Ten wynik zapewnił mu zaledwie 10. lokatę, ex aequo z polskim paraolimpijczykiem Maciejem Lepiato. Nieprzypadkowo zaś wygrał Katarczyk Mutaz Essa Barshim (234), wschodząca gwiazda światowego skoku wzwyż. Jego dyspozycja w tym sezonie jest olśniewająca. – Czułem się tu znakomicie. Szkoda, że nie udało mi się poprawić wyniku i straciłem poprzeczkę na 238 cm, bo kibice zasłużyli na nowy rekord. Może zobaczymy się za rok? – postawił retoryczne pytanie lider tegorocznego rankingu. Trzecie miejsce w Wędrynie zajął Czech Jaroslav Bába (228). – W Ostrawie i Hustopeczach było 226, czyli czuć progresję – powiedział najlepszy czeski skoczek.

JANUSZ BITTMAR

Mężczyźni: 1. Mutaz Essa Barshim (Katar) 234, 2. Aleksej Dmitrik (Rosja) 231, 3. Jaroslav Bába (RC) 228, 4. Donald Thomas (Bahamy) 224, 5. Gianmarco Tamberi (Włochy) 224, 6. Peter Horák (Słowacja) 224, 7. Jesse Williams (USA) 224, 8. Tom Parsons (W. Brytania) 220, 9. Osku Torru (Finlandia) 220, 10. Maciej Lepiato (Polska) i Iwan Uchow (Rosja) obaj 215, 12. Michał Kabelka (Słowacja) 215, 13. Raivydas Stanys (Litwa) 215. **Kobiety:** 1. Alessia Trost (Włochy) 200, 2. Wenelina Wenewa (Bułgaria) 191, 3. Emma Green (Szwecja) i Olena Choloszowa (Ukraina) po 191, 5. Kamila Stepaniuk (Polska) i Mirela Demirewa (Bułgaria) po 188, 7. Marina Aitowa (Kazachstan) 188, 8. Julia Kostrowowa (Rosja) 185, 9. Eleriin Haas (Estonia) 185, 10. Urszula Domel (Polsko) 181, 11. Jekaterina Kuncewiczowa (Rosja) 181.

JACEK WSZOLA, GOŚĆ HONOROWY »BESKIDZKIEJ POPRZECZKI«: Czułem się u was wyśmienicie

W Wędrynie skorzystaliśmy z niepowtarzalnej okazji, by porozmawiać z mistrzem olimpijskim z Montrealu, Jackiem Wszolą. Gość honorowy mityngu podzielił się z nami wrażeniami z pobytu na Zaolziu, nie szczędził też pochlebnych słów pod adresem organizatorów. Wczoraj w godzinach popołudniowych Jacek Wszola spotkał się także z uczniami Polskiego Gimnazjum w Czeskim Cieszynie. – Przyjąłem zaproszenie dyrektora Andrzeja Bizonia. Wiem, że mieszka tu wielu Polaków, co zresztą widać i słychać było także na wtorkowym mityngu – powiedział „Głosowi Ludu” legendarny lekkoatleta, nazywany ongiś „cudownym dzieckiem Montrealu”. Złoto z Montrealu 1976 wywalczył bowiem jako dziewiętnastolatek, nokautując starszych i o wiele bardziej utytułowanych skoczków.

Panie Jacku, z jakimi wrażeniami wraca pan do kraju?

To były świetne zawody. Pod względem atmosfery, wyników, organizacji. Dopisała też publiczność, która zgutowała skoczkom wspaniałe warunki do bicia rekordów. Zauważyłem, że w Czechach dużo więcej pieniędzy przeznaczają na sport, przede wszystkim na młodzieżowe ośrodki i obiekty sportowe. Promocja sportu, nie tylko lekkiej atletyki, wygląda tu bardzo profesjonalnie. To takie moje spostrzeżenia, mogą się mylić, ale z tego, co powiedzieli mi organizatorzy Morawskiej Tour, tak rzeczywiście jest. Warunki do uprawiania sportu w waszym kraju są na dobrym poziomie. Wystarczy spojrzeć na mityng „Beskidzka Popręczka”. Nawet w tak małej gminie można zorganizować imprezę rangi światowej. Z gwiazdami skoku wzwyż pokroju Uchowa, Williamsa czy Vlašić, która kilka lat temu podobno zaważowała te zawody, jeszcze w sąsiednim Trzyńcu. Tak,

cieszę się z tego zaproszenia. Pozostaną mi teraz nie tylko wspomnienia, ale także sporo nowych kontaktów i znajomych.

Skorzystał pan z zaproszenia Polskiego Gimnazjum w Czeskim Cieszynie. Ostatnio z wizytą w tej placówce gościł Antoni Piechniczek, były trener piłkarskiej reprezentacji Polski. Czy zdaje pan sobie sprawę z tego, jak wielu Polaków zamieszkuje ten teren?

Wiem doskonale, że w czeskiej części Śląska Cieszyńskiego mieszka bardzo wielu Polaków. Zresztą polszczyzna rozbrzmiewała też w hali podczas mityngu, a kiedy skakali polscy zawodnicy, to od razu robiło się

głośniej na widowni. Spotkanie z młodzieżą gimnazjalną nie będzie jednak zbyt długie, bo muszę wracać do Warszawy. Chętnie w przyszłości wrócę tu na dłużej, czułem się u was świetnie. Chciałbym chociażby odwiedzić mecz hokejowy w Trzyńcu. Znajomi mówili mi, że miejscowa drużyna od wielu lat gra na szczycie ekstraklasy. W Polsce jak wiadomo hokej nie cieszy się taką popularnością, co przekłada się też na poziom naszych rozgrywek. A lubię hokej, podobnie jak inne sporty.

Można powiedzieć, że jest pan takim człowiekiem renesansu. Studiował pan prawo na Uniwersytecie Warszawskim, a w

sporcie osiągnął prawie wszystko. Proszę zdradzić najbliższe plany na przyszłość...

Prywatnie, to niedługo zostanę po raz pierwszy dziadkiem. Już nie mogę się doczekać. A społecznie, to chciałbym wypromować sport i zdrowy ruch dla osób starszych, mówiąc delikatnie – emerytów. W Polsce emeryt kojarzy się z osobą, która zasypia przy telenowelach w telewizorze. A powinno być zgoła inaczej. Nawet w starszym wieku można żyć na sto procent, cieszyć się życiem, planować. Biorę udział w programie, który startuje w kwietniu, a skierowany jest właśnie do emerytów. Będę udzielał wskazówek, jak poprawić jakość życia w starszym wieku. Też zbliżam się do wieku emerytalnego i doskonale zdaję sobie sprawę z tego, że bez dobrej kondycji wszystko przychodzi trudniej. A proszę spojrzeć na emerytów na Zachodzie. Po sześćdziesiątce zaczynają podróżować, ćwiczyć tai chi, wspinąć się na Mount Everest.

Polubił pan nie tylko skok wzwyż, ale także tenis, siatkówkę, ostatnio podobno golf. Czy golf to typowy sport, który można uprawiać w każdym wieku?

Oczywiście, aczkolwiek golf wciąż nie jest jeszcze przystępny finansowo dla wszystkich. Tenis chyba już tak, jest sportem masowym, podobnie jak siatkówka. Generalnie to kocham ruch na świeżym powietrzu i korzystam z każdej okazji, by podreperować kondycję. Ostatnio to brałem nawet udział w zawodach pod nazwą „Warmia Mazury Senior Games”, gdzie pełniłem też rolę ambasadora tej imprezy. Startowałem w tak nietypowych dla mnie konkurencjach, jak pchnięcie kulą czy żeglarsstwo. Frajda była ogromna.

Rozmawiał: JANUSZ BITTMAR



Fot. PETR RUBAL

Jacek Wszola gratuluje zwycięstwa Włoszce Alessii Trost.